

DR ANTONI ARTYMIAK

T A J N A
SZKOŁA Powszechna
W POWIECIE JĘDRZEJOWSKIM
(1939 - 1945)
WE
WSPOMNIENIACH MŁODZIEŻY

JĘDRZEJÓW 1948

NAKŁADEM Drukarni „Stanisław Górka” Jędrzejów



Z Wolsz. M. Toporowskięgo

8

T A J N A
SZKOŁA Powszechna
W POWIECIE JĘDRZEJOWSKIM
(1939 - 1945)
WE
WSPOMNIENIACH MŁODZIEŻY

autor Broni o myśli i prac



Dr ANTONI ARTYMIAK

T A J N A
SZKOŁA Powszechna
W POWIECIE JĘDRZEJOWSKIM
(1939 - 1945)
WE
WSPOMNIENIACH MŁODZIEŻY

JĘDRZEJÓW 1948

NAKŁADEM DRUKARNI »STANISŁAW GÓRKA« JĘDRZEJÓW

373.5(438)"1939/1945"

373.3:929](438.13)"1939/1945"

~~44565~~

N^o 000194



44565

~~37(438)~~

Reg
37
Art
Taj

197584



Odbito 250 egzemplarzy numerowanych
w Drukarni „St. Górka” w Jędrzejowie. — L. 70021.

92

WSTĘP.

Kiedy w roku 1945 przystąpiliśmy do opracowania kroniki tajnego szkolnictwa średniego w powiecie jędrzejowskim¹⁾, mieliśmy zadanie o tyle ułatwione, że posiadaliśmy w aktach referatu powiatowego tajnego szkolnictwa średniego wystarczający materiał, dający możliwość zilustrowania wysiłku nauczycielstwa szkół średnich, światłego społeczeństwa i młodzieży na tym odcinku. Chodzi obecnie o uzupełnienie poważnej luki w zakresie dziejów pracy oświatowej w powiecie w czasie okupacji niemieckiej, kiedy to, jak to wyraził w swej podstawowej pracy o dziejach tajnego szkolnictwa na ziemiach polskich Czesław Wycech, jednostki ze wszystkich warstw ludności, a z mas ludowych w szczególności, stanęły do zdecydowanej walki o kulturę w okresie okupacji, przeszkadzając okupantom w akcji niszczenia kultury i jej twórców²⁾. W mieście i na wsi „rodziła się podziemna praca oświatowa i kulturalna.”³⁾ Znaczna liczba ludzi ze sfer inteligenckich znalazła schronienie pod strzechą chłopską i w mieszkaniu robotniczym, pracując tu ofiarnie w tajnej szkole polskiej wszystkich stopni—tu nastąpiło zbratanie ludu i inteligencji.⁴⁾

O tej pracy pisze też Stefan Inglot⁵⁾, podkreślając, iż na wsi trafili organizatorzy nauczania na najbardziej sprzyjające warunki. Wieś szła z wielkim zrozumieniem z pomocą. Egzaminu odbywały się na wsi w domach chłopskich. „Wieś szła

¹⁾ Kartki z kroniki tajnego szkolnictwa średniego w powiecie jędrzejowskim 1939-1945, Jędrzejów, 1945.

²⁾ Wycech Czesław, Praca oświatowa w krsju w czasie wojny, Przegląd Historyczno-Oświatowy, 1947, z. 1, str. 14.

³⁾ Tamże.

⁴⁾ Tamże.

⁵⁾ Inglot Stefan, Inteligencja a wieś. Wieś i Państwo, 1946, str. 2.

zawsze z ofiarną materialną pomocą dla wszystkich tego rodzaju poczynań. Zresztą wieś dała największy kontyngent uczniów...“ Liczba uczniów ze wsi wzrosła znacznie. „...Wprost można powiedzieć, że w niektórych okolicach nastąpiła rewolucja w tej dziedzinie...“ Napłynęła nie tylko młodzież w wieku szkolnym, ale i starsi, mający już swoje własne warsztaty pracy. Uczyli się oni dla zdobycia wiedzy.¹⁾

Dla zebrania potrzebnego materiału do dziejów tajnego szkolnictwa powszechnego w powiecie, które objęło swą działalnością parę tysięcy dzieci obojga płci, sięgnęliśmy do wspomnień młodzieży. Oparliśmy się na piśmiennych relacjach, uzyskanych w początku 1946 r. drogą ankiety od młodzieży Państwowego Liceum i Gimnazjum w Jędrzejowie oraz Oddziałów Równoległych tegoż Gimnazjum w Wodzisławiu-Brzeziu.

Relacje te mają znaczenie źródła historycznego, tym wymowniejszego, że, jak to pięknie wyraża Zdzisław Grot w głęboko przemyślanym artykule „Wspomnienia młodzieży jako źródło historyczne“,²⁾ „stanowiły one jedynie pewnego rodzaju spowiedź, czy wywnętrzenie się z bólu, który przez długie lata szarpał dusze. Różną też była reakcja... Stanowią one też materiał niejednorodny zarówno co do formy, jak i treści...“³⁾

Wspomnienia złożyło 246 uczennic i uczniów, a więc tylko ci, którzy w latach 1945 i 1946 wstąpili do szkół średnich w powiecie jędrzejowskim. Część młodzieży (n. p. wysiedleni) wróciła do swych stałych miejsc zamieszkania, część przeszła do tak licznie otwartych szkół zawodowych, wstąpiła do handlu lub rzemiosła, bądź też przerwała naukę. Zdajemy więc sobie sprawę z tego, że rozprawa nasza nie da obrazu całości pracy w tajnej szkole powszechnej, ale jej fragmenty i to przeważnie z ostatnich lat okupacji.⁴⁾ Uważamy jednak za pil-

¹⁾ Tamże.

²⁾ Wspomnienia młodzieży wielkopolskiej z lat okupacji niemieckiej 1939-1945. Opracowali dr Zdzisław Grot i dr Wincenty Ostrowski, Poznań, 1946, str. 13-14.

³⁾ Tamże.

⁴⁾ Wzrost tajnego szkolnictwa powszechnego przypada na rok 1942. Por. Wyczech Czesław, Związek Nauczycielstwa Polskiego w czasie okupacji niemieckiej 1939-1945, Przegl. Histor. Oświat., 1947, nr. 2, str. 116.

nią potrzebę zebrania i utrwalenia tych materiałów, jako głównego źródła „z jakiego historia czerpać będzie swoje wiadomości o tragicznym okresie 1939-1945.”¹⁾ Z pełną świadomością odpowiedzialności w pracy nad zbieraniem materiałów z okresu minionej okupacji,²⁾ staramy się dać rzecz opracowaną dokładnie, z myślą, że praca niniejsza zachęci Kolegów, stojących bliżej tej części szkolnictwa w okresie okupacji, do opracowania posiadanych przez nich materiałów i ogłoszenia ich drukiem. A sprawa jest pierwszorzędnej wagi: wszak system terroru stosował okupant szczególnie boleśnie w stosunku do nauczyciela polskiego. Ten system terroru dotknął też i dziecko polskie, któremu zamknięto dostęp do szkoły polskiej, a w tych szkołach, które pozostawiono, nie uczono literatury polskiej, historii i geografii. Dlatego też należy upamiętnić ten wysiłek nauczycieli, rodziców, dzieci i młodzieży w walce o szkołę polską. Słusznie nawołuje zbieracz materiałów do dziejów ruchu oporu w Zamojszczyźnie Zygmunt Klukowski: „I dlatego póki czas należy zbierać jak najwięcej autentycznych relacji od ludzi, którzy brali czynny udział w życiu społecznym, politycznym i konspiracyjnym w latach wojny bo tylko te prace potrafią do pewnego stopnia zastąpić normalne źródła archiwalne.”³⁾

Będą one zarazem aktem oskarżenia przeciwko Niemcom hitlerowskim, a w szczególności przeciwko ich przedstawicielom, urzędnikom administracji niemieckiej na terenach okupowanych, nie cofającym się w wyborze środków niszczenia ducha polskiego przed najnikczemniejszymi i najkrwawszymi czynami.

Do walki z nimi stanął w pierwszym szeregu nauczyciel polski, obejmując opiekę nad powierzoną mu przez naród

¹⁾ Por. Manteuffel Tadeusz, w recenzji pracy Władysława Kowlenki p. t. Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich w latach 1940-1944. W czasop. Dzieje Najnowsze, kwartalnik Instytutu Pamięci Narodowej, 1947, t. I, s. 2, str. 351.

²⁾ Część tych materiałów ogłosiliśmy drukiem w pracy: Ofiary zbrodni niemieckich w pow. jędrzejowskim w latach 1939-1945, Jędrzejów, 1947.

³⁾ Niemcy i Zamojszczyzna 1939-1944. Tom III Wydawnictwa materiałów do dziejów Zamojszczyzny w latach wojny 1939-1944. Przedmowa redaktora dra Zygma. Klukowskiego, str. 7.

działwą. Opiekąta stawała się z każdym rokiem potrzebniejszą. Zwłaszcza od lata 1944 r., po zwycięstwach Armii Czerwonej, w miarę zbliżania się frontu, zmuszali Niemcy całą ludność pod grozą obozów koncentracyjnych czy kary śmierci do pracy przy okopach. „W ten sposób aż do uwolnienia spod okupacji niemieckiej Generalne Gubernatorstwo było jednym wielkim obozem pracy przymusowej.”¹⁾ Trzeba było wielkiej siły moralnej nauczyciela polskiego, ażeby młodzież uchronić od niebezpieczeństw, związanych z tą pracą, od ślonej przez wroga demoralizacji, ażeby przeszkodzić okupantowi w akcji łapanek na roboty.

Tajna szkoła polska wygrała tę walkę.

¹⁾ Kłosiński Tsd. *Polityka przemysłowa okupanta w Gen. Gub*, Poznań, 1947, str. 124.

PODZIAŁ PRACY.

Przy zestawianiu wspomnień młodzieży, oparliśmy się na „Instrukcji dla piszących pamiętniki z czasów okupacji niemieckiej”, opracowanej przez Komisję Historyczną Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.¹⁾ Opuściliśmy podane w niej pytania 234, 235, 236, dotyczące dokładnego ustalenia stopnia zależności tajnego nauczania od Warszawy: przyjęć należy, iż w większości komórek tajnego nauczania istniały formy organizacyjne, zależne od Warszawy. W większych ośrodkach (n. p. Jędrzejowie, Skroniowie, Przasławiu, Wodzisławiu, Nawarżycach) tajne szkolnictwo zorganizowane było na wszystkich szczeblach — istniały od 1941 stałe kontakty Gminnych i Powiatowej Komisji Oświaty i Kultury z Okręgową Komisją i Tajnym Związkiem Nauczycielstwa Polskiego (T.O.N.)²⁾.

Na pierwsze miejsce naszej pracy wysuwamy nauczyciela szkoły tajnej i jego warunki pracy. Dalej omówimy materiał nauczania oraz stosunek społeczeństwa do nauczyciela. Poświęcimy uwagę młodzieży: liczbie uczniów, strukturze społecznej, warunkom domowym, zaopatrzeniu w pomoce naukowe i podręczniki, frekwencji, nastrojom i dążeniom młodzieży.

Zamkniemy pracę krótkim omówieniem stosunku władz okupacyjnych do tajnego nauczania.

Z uwagi na to, że w pracy tajnej szkoły powszechnej wysunęły się na czoło dwa ośrodki: Jędrzejów z najbliższą okolicą i Wodzisław z pobliskimi osiedlami i gromadami, dzielimy pracę na dwa rozdziały, omawiające działalność oświatową w obu ośrodkach.

¹⁾ Wyd. Instytut Zachodni, Poznań, 1946. Na str. 19 wskazówki dotyczące tajnego nauczania.

²⁾ Dokładne dane organizacyjne podaje Czesław Wysech, w pracy: „Związek Nauczycielstwa Polskiego w czasie okupacji niemieckiej 1939-1945,” Przegl. Histor. Oświatowy, 1947, nr 2, str. 115 i 121.

I.
JĘDRZEJÓW i OKOLICA.

1. NAUCZYCIELE TAJNEJ SZKOŁY POWSZECHNEJ.

- Bąkiewicz Emilia. Nauczycielka. Jędrzejów.
Bieniek Jan. Uczeń gimnazjum. Piaski,
Bilewicz Aleksandra. Uczennica gimnazjum. Jędrzejów.
Bill Emilia. Wilanów p. Jędrzejowem.
Bill Pelagia. Jędrzejów.
Bisikiewicz Kazimiera. Nauczycielka. Lasków.
Bogacz Stanisław. Nauczyciel. Kier. Pow. Komisji Ośw. i Kul-
tury do r. 1943. Zajęty też w biurze Inspektora Szkolnego.
Bukato Apolonia. Nauczycielka. Warzyn.
Bukowiecki. Nauczyciel. Przybył do Jędrzejowa na czas wojny.
Chabior Adam. Nauczyciel. Przasław.
Chabior Zygmunt. Nauczyciel. Słaboszowice. Zajęty też pracą
na roli.
Doniec Jan. Kierownik szkoły. Rembieszce. Uczył też w szkole
jawnej.
Dubas Henryk. Naucz. Ewakuowany z Warszawy do Jędrzejowa.
Od października 1944 r. przygotował młodzież do gimnazjum.
Fankanowska Helena. Nauczycielka. Małogoszcz.
Felisowa Anua. Nauczycielka. Łysaków.
Gajda Jan. Kier. szkoły. Kanice Stare. Uczył też w szkole jawnej.
Gruszczyński Władysław. Nauczyciel. Jędrzejów.
Gugulski Edward. Nauczyciel. Jędrzejów,
Gugulska Paulina. Nauczycielka. Jędrzejów.
Gurda Józef. Ksiądz prefekt. Imielno.
Herbacińska Stanisława. Jędrzejów. Pracowała też w biurze.

¹⁾ Podajemy: nazwisko i imię, funkcję, miejsce pracy i zajęcia poza tajnym naucz.

- Imbor Zofia. Nauczycielka. Jędrzejów. Zajęta też pracą w Spółdzielni.
- Jach Julia. Nauczycielka. Tur Górny.
- Jamorski Stanisław. Nauczyciel. Skroniów. Pracował też na roli.
- Jaworski Antoni. Nauczyciel. Wysiedlony z Pszczyzny, pracował w Potoku Małym.
- Jaworski Piotr. Nauczyciel. Pracował też na roli.
- Kochański Marian. Kierownik szkoły. Deszno.
- Końkiewicz Bolesław. Absolwent prawa. Jędrzejów.
- Kukulska Irena. Jędrzejów.
- Kunicki Władysław. Słupia. Zajęty też w Delegaturze Polskiego Komitetu Opieki.
- Kwas Zofia. Nauczycielka. Brynica Mokra.
- Ludwikiewicz Janina. Nauczycielka. Łysaków.
- Maludzińska Walentyna. Przasław.
- Małecki Michał. Nauczyciel. Skroniów.
- Marszycki Stanisław. Kierownik szkoły. Potok Wielki.
- Marzec Stefan. Nauczyciel. Jędrzejów.
- Michalik Stanisław. Student Politechniki. Wojciechówce. Sam się też kształcił i pracował na roli.
- Miętus Antonina. Wysiedlona z Poznania. Jędrzejów. Pracowała też w szkole jawnej.
- Moralska Zofia. Nauczycielka. Oksa. Pracowała też w jawnej szkole.
- Mroczkowska Maria. Nauczycielka. Jędrzejów. (Przybyła w czasie wojny).
- Mrozek Edward. Kierownik szkoły. Skroniów.
- Nawrot Piotr. Nauczyciel. Jędrzejów. Sezonowo zajęty w Spółdzielni Rolniczo-Handlowej.
- Neverly Anna. Nauczycielka. Imielno. Pracowała też w szkole jawnej.
- Nicińska Janina. Nauczycielka. Jędrzejów.
- Nowak Jan. Zagórze. Z zawodu kowal. Uczył swego syna.
- Osiński Wincenty. Nauczyciel. Łysaków III.
- Otawski Edward. Nauczyciel. Jasionna.
- Piątkowa Marcela. Nauczycielka. Jędrzejów.

- Pękalska Maria. Nauczycielka. Jędrzejów. Uczyla do r. 1942.
Wywieziona za działalność polit. do Oświęcimia, tam zmarła.
- Pokrzywa Władysław. Piaski. Pracował też na roli.
- Putowski Edward. Sędziszów. Pracował też w Zarządzie Gminy.
- Rybicka Sabina. Uczennica II kl. liceum humanist. Jędrzejów.
Pracowała też w sklepie Spółdzielni „Społem“.
- Rzyska Katarzyna. Uczennica gimnazjum. Wyszczona z Poznania do Jędrzejowa.
- Schindler Maria. Nauczycielka. Jędrzejów.
- Schindler Władysław. Nauczyciel. Jędrzejów.
- Sidor Eugeniusz. Opatkowice.
- Smorąg Ignacy. Nauczyciel. Chorzewa.
- Sobolewska Kazimiera. Kierowniczką szkoły. Dąbie. Pracowała też w szkole jawnej.
- Sołtys Wiktor. Nauczyciel. Przasław. Pracował też na roli.
- Srokosz Tadeusz. Kierownik szkoły. Krzęcice. Pracował też na roli.
- Szarek Maria. Nauczycielka. Wola Lubiska. Aresztowana przez Niemców za tajne nauczanie i rozstrzelana w marcu 1944 r.
- Szczęśny Stanisław. Nauczyciel i instruktor Oświaty Pozaszk. Sudół.
- Szota Jan. Nauczyciel. Wyszczony z Sosnowca. Przyłek.
- Tumińska J. mgr. Ewakuowana z Warszawy. Zagaje.
- Tyszkiewicz Czesław. Kierownik szkoły. Przewod. Powiatowej Komisji Oświaty i Kultury od r. 1943. Jędrzejów. Uczyl też w szkole jawnej.
- Weresz Wanda. Kierowniczką szkoły. Łysaków. Uczyla też w szkole jawnej.
- Wiśniewski Zenon. Uczeń gimnazjum. Jędrzejów. Rozstrzelany przez Niemców w r. 1944.
- Witkowski Antoni. Nauczyciel. Mierzawa. Zajety też na roli.
- Zasuń Jadwiga. Nauczycielka. Słupia.
- Ziemski Zbigniew. Lścin¹⁾

¹⁾ Bliziej nie określono zawodu, tylko podano: "pan z większym wykształceniem, zajety tylko tajnym nauczaniem, który w czasie okupacji przybył na tę wieś. Brał tylko 60 zł. miesięcznie za naukę..."

Ziętał Stanisław. Rolnik. Brzezno. Zajęty swym gosp. rolnym¹⁾.
Żurek Kazimiera. Nauczycielka wysiedlona z Poznania. Uczyła
w Sudole.

Wynagrodzenie nauczycieli Wynagrodzenie nauczycieli za pracę w tajnej szkole było minimalne, w wielu wypadkach symboliczne. Niekiedy praca prowadzona była zupełnie bezinteresownie. I to w okresie, w którym przed nauczycielem polskim piętrzyły się ogromne trudności materialne, drożyzna wznosiła się z każdym rokiem. Trzeba było z wielką trudnością zdobywać środki na utrzymanie czy zakup odzieży. Większość nauczycieli dotknęła wojna, niszcząc dobytek. Inne zajęcia, zwłaszcza te, które pozostawały pod opieką okupanta, dawały możliwość lepszego, spokojniejszego a nawet w pewnej mierze wygodnego urzędnictwa się. Handel i rzemiosło dawały widoki korzystnego zarobku. Nauczyciel tuła się, pracuje do późnego wieczora, przygotowuje lekcje, zbiera podręczniki i pomoce naukowe, chodzi co dzień po błocie po parę kilometrów, pracuje w konspiracyjnych organizacjach. Nie myśli o zyskach i własnej korzyści, nie zważa na grożące mu niebezpieczeństwo. Większość pracuje w szkole tajnej 30-40 godzin tygodniowo. Po pracy wraca do skromnego, często nędznego mieszkania, źle opalonego (o drzewo i węgiel było trudno). Za tę pracę pobiera 20-30 zł. mies. (Prząsław), 100-200-300 zł. mies. od ucznia! Charakterystyczna jest wypowiedź ucznia: „Płacił mi (nauczycielowi) w miarę naszej możliwości” (o Stan. Jamorskim ze Skroniowa). Albo: „Pracy nauczycielskiej oddawał się z całym zaparciem i chęcią pomocy... o wynagrodzenie dbał najmniej, zadawał mi się drobnym datkiem w naturze...” Albo: „Za naukę nie płaciłam wcale...” Spotykamy też opłaty w naturze: po 10 kg. pszenicy lub mąki pszennej, po 1 kg. słoniny (wówczas wartości 200 zł.), wyjątkowo spotyka się 400 zł. mies. (2 razy) i 500 zł. mies. (1 raz) i to od zamożnych uczniów. Wzruszający przykład daje Skroniów: „Tajne naucza-

¹⁾ Nauczyciela w szkole miejscowej nie było do r. 1913.

nie wspierali gospodarze wsi, składając daniny pieniężne i w naturze na cele tajnego nauczania w całym powiecie...” Wszędzie doceniano rolę nauczyciela, jakże często tułacza: „Nazwiska naszego nauczyciela nikt z nas nie wiedział. Dzień cały poświęcał nauce, a wieczorem wyjeżdżał i nikt z nas nie wiedział gdzie... Rodzice byli zadowoleni bardzo z naszego nauczyciela, gdyż był to człowiek naprawdę z poświęceniem...” oto głos dziecka (Jasionna). W Słupi uczyły się dzieci zamożnych rolników, jak i ubogich wysiedlonych. Ojciec dziecka z Jędrzejowa był w obozie, więc nauczycielka nie pobierała wynagrodzenia. Takich relacji mamy kilkanaście. Dziecko z Jędrzejowa pisze: „Poważaniem i uznaniem społeczeństwa cieszyła się Pani,¹⁾ która nie uczyła po to, aby zarobić, lecz aby z nas wyrosli dzielni Polacy.

N a u c z a n i e. W uzyskanych przez nas odpowiedziach na ankietę, większość młodzieży podaje, iż w tajnym nauczaniu przerabiała klasy 4, 5 i 6 szkoły powszechnej. Znikoma tylko liczba przerabiała klasę trzecią. Są to ci, którzy w latach 1945 wzgl. 1946 wstąpili do najniższych klas gimnazjalnych. Stąd też brak nam danych co do liczby młodzieży, uczęszczającej do klas pierwszych i drugich szkoły powszechnej.

Część młodzieży, która odpowiedziała na ankietę, uczęszczała też do szkoły jawnej. Co mówi młodzież o tej szkole? „Wspomnienia z jawnej szkoły mam smutne, ponieważ nie wolno było się uczyć innych przedmiotów, prócz języka polskiego i matematyki. W szkole uczyliśmy się tylko na „Sterze.” Nie dawało to żadnych korzyści... do szkoły jawnej przychodzili Niemcy i zabierali często do dworu na roboty. Wskutek tego braku w wiadomościach były coraz większe... Wierzyliśmy jednak, że Polska będzie wolna. Trzeba więc było uczyć się potajemnie, bo szkoła powszechna jawna, poza wiadomościami z rachunków i przyrody, nic nam więcej nie dawała...” To potwierdzają i dalsze wypowiedzi, dodając: „Oprócz tego kazano zbierać zioła, które były dostarczane do

¹⁾ Zofia Imber.

spółdzielni, kazano w dni szkolne chodzić po drogach, polach i rowach niszczyć chwasty...“ Inny pisze: „Mieliśmy gazetkę „Ster,“ z której czytały wszystkie klasy, począwszy od trzeciej aż do siódmej... Szkoła ta, oprócz tego, iż tylko krztynę rozjaśniła mój horyzont umysłowy, pozostawiła także w duszy nieprzyjemny osad... Czuwała nad nią drapieżna dłoń nieprzyjaciela, starająca się wydrzeć z naszych chat, obyczajów a wreszcie serc wszystko co polskie, co stare, a przecież tak przez nas kochane“. Szkoła jawna (w Desznie) była po aresztowaniu nauczyciela przez dwa lata nieczynna — po otwarciu szkoły posyłali Niemcy dzieci do zbierania i suszenia ziół leczniczych. Dziewczynka, ucząca się tajnie, uczęszczała też i do jawnej szkoły, z której zachowała wspomnienie: „Najbardziej utkwiała mi w pamięci ta chwila, kiedy do naszej szkoły przyjechał inspektor Gross, który bardzo naszą Polskę spodlił, starając się nas przekupić na stronę Niemców.“ Dzieci z Jędrzejowa wspominają z przykrością szkołę jawną, zwłaszcza chwilę, kiedy im inspektor szkolny Niemiec dał polecenie wycinania z książek orłów polskich i gdy dokonywał rewizji pod ławkami za książkami, które Niemcy uznali za niedozwolone. Inna dziewczynka pamięta „odwiedziny“ inspektora szkolnego Niemca, który wchodząc witał klasę podniesieniem ręki i hitlerowskim pozdrowieniem. Dziecko z Wojciechowie wspomina „jak niemiecki inspektor przyszedł do nas i pytał się, co nas uczy nauczyciel, żeby potem można było go aresztować i wywieźć do Oświęcimia lub Dachau.“ Dzieci doceniały znaczenie szkoły tajnej. Dziewczynka z Deszna uczęszczała od r. 1939 do szkoły jawnej, dopiero „w roku szkolnym 1943/44 pomyślałam poważnie o mojej przyszłości i zapisałam się na tajne komplety...“

Materiał i liczba godzin nauczania

W szkole tajnej realizowano materiał szkoły powszechnej według programu przedwojennego. W szkole jawnej był on poważnie okrojony, usunięto literaturę polską, historię i geografii¹⁾. Stąd napływ

¹⁾ Wycech Czoław, Związek Nauczycielstwa Polskiego w czasie okupacji niemieckiej 1939-1945 Przegl. Histor. Oświat. 1947, nr. 2, str. 111.

młodzieży do szkoły tajnej, zwłaszcza klas wyższych—pragnie ona uczyć się języka ojczystego, historii i geografii¹⁾. Tu też przygotowuje się ona do nauki w szkole średniej. Tajna szkoła powszechna przekazuje młodzież do dalszego studium w tajnym gimnazjum.

Tygodniowa liczba godzin nauczania jest różna, zależnie od tego, czy młodzież uczęszcza i do szkoły jawnej, od wielkości kompletów, od zdolności uczniów, od czasu jakim rozporządzał nauczyciel, od czasu trwania jednej klasy (czasem musiano uzupełniać braki lat poprzednich, lub też zaczynało pracę w ciągu roku szkolnego). Są więc komplety, pracujące po 2, 3, 4 – 6 godzin dziennie. Inne pracują dwa do czterech razy tygodniowo, łącznie od 15 do 20 godzin.

Stosunek społeczeństwa do nauczyciela i szkoły tajnej.

Stosunek społeczeństwa do tajnego nauczania był tak w mieście, jak i na wsi przychylny. Ludność wsi współpracowała, dając znać o pojawieniu się Niemców. Nauczyciel cieszył się zaufaniem społeczeństwa, uznawano jego starania i poświęcenie. Niektóre wsie (jak na przykład Prząsław i Skroniów) garną się z zapałem do oświaty. „Mimo, że wszyscy sąsiedzi wiedzieli, gdzie się lekcje odbywały, nie było wypadku wskazania lub doniesienia“ pisze jeden z uczniów z Jędrzejowa. P. Franciszek Grad z Jędrzejowa, właściciel domu, ułatwiał tajną pracę: „nie sprzeciwiał się odbywaniu lekcji na strychu w jego domu.“ Skroniów był bardzo ruchliwy: tu rozwijała się praca kulturalno-oświatowa wśród młodzieży różnego wieku, prowadzona konspiracyjnie przez nauczycielstwo, jak: Małeckich, Rogowskiego i Jamorskiego, którzy oprócz tajnego nauczania uruchomili bibliotekę i rozbudzili żywy ruch oświatowy wśród młodych.

W Słupi, gdzie istniało tajne gimnazjum pod kierownictwem p. Romana Czerneckiego „wszyscy byli bardziej do siebie zbliżeni przez wspólną tajemnicę.“ W Sudole „cała wieś

¹⁾ Było to t. zw. „przesączenie wiadomości z przedmiotów usuniętych ze szkoły jawnej. Por. Wycsch, c. c., str. 135.

wspierała tajne nauczanie.“ Lasków: „dzięki sąsiadom mogłem się nie obawiać wykrycia, gdyż wiedząc o mej nauce, wyraźnie mi sprzyjali, rozumiejąc dobrze konieczność kształcenia się, czego dowodem były ich wypowiedzi na ten temat w czasie wieczornych pogawędek.“ W niektórych miejscowościach dzieci żyły pod wrażeniem konspiracyjnej roboty wojskowej (n.p. w Zagaju): „Po powrocie ojca, dom nasz stał się głównym siedliskiem partyzantów, magazynem broni i amunicji, salą wykładów o broni, miejscem zebrań i zbiórek partyzanckich.“ Ksiądz parafii (Oksa) przychodził na lekcje, czasem zastępował p. nauczycielkę.“ W Łysakowie i okolicy cieszyły się powszechnym uznaniem pp. Anna Felisowa i Tumiąńska, „gdyż pracowały nad wychowaniem polskich dzieci.“ „P. nauczycielka była ogólnie lubiana, gdyż była bardzo dobra i mądra“ (Tur Górny). „Stosunek wsi do nauczyciela był przyjazny, pełen wzajemnych usług“ (Przasław). Ksiądz wspierał tajne nauczanie (Sędziszów), oto wybrane przykłady życzliwego stosunku społeczeństwa do trudnej i ofiarnej pracy nauczyciela.

MŁODZIEŻ W TAJNEJ SZKOLE.

Młodzież o nauczycielu

Młodzież kochała swych nauczycieli, przywiązała się do nich, odczuwała ich troski, była im wdzięczna za pracę. P. Marszycki z Potoka W. „kiedy miał tylko wolną chwilę od pracy, przychodził do naszych domów, aby nam pomagać w nauce.“ Młodzież wspomina go z serdeczną wdzięcznością. P. Chabcira cenił dzieci za jego starania i pobieranie małego wynagrodzenia. We wszystkich wypowiedziach młodzież wyraża swoje poważanie dla nauczyciela. Mówią o odwadze nauczycieli, wiedzą, że żyją w trudnych warunkach materialnych. „Nauczyciela (p. A. Jaworskiego) kochaliśmy bardzo... cieszył się poważaniem i był szanowany przez społeczeństwo...“ O p. Wład. Pokrywie: „Dziś, kiedy już bardziej poznałam i zrozumiałam tę pracę, z której tyle skorzystałam w czasie okupacji, czuję w sercu wielką



wdzięczność dla p. nauczyciela, który niestrudzenie rozjaśniał swą pracą mój umysł, wśród chaosu wojny i niewoli..” P. Biskiewiczowa uczyła i w szkole jawnej, miała jednak wiele czasu dla młodzieży w tajnych kompletach. „Jej cicha, bohaterska i pełna poświęcenia praca nad nami, która przede wszystkim polegała na utrwaleniu w nas polskości i konieczności nauki... Jej głęboki patriotyzm, który w nas ustawicznie wpajała, Jej praca na polu oświaty szczególnie wśród szerokich mas chłopskich... zdobyły Jej miłość i uznanie. Dzięki Jej usilnej pracy... poznałem piękno i dobro nauki. O p. Szarkowej: „Uczyła w szkole jawnej historii i geografii, mimo, że Niemcy zakazali tych przedmiotów. Pomagała dzieciom z tajnej szkoły przez wypożyczanie książek, chętnie przekazywała dzieci na naukę tajną.” P. Felisowa „ile trudów, pracy i energii poświęcała, wpajając w nas najpiękniejsze zalety swego umysłu. Lecz po pracy tej czekała ją inna, której poświęcała się z całym zapalem, a była to praca w konspiracji.” P. Gugulski cieszył się uznaniem, „ponieważ cały dzień miał tajne lekcje nietylko ze szkoły powszechnej, ale także z gimnazjum.” Nauczyciel (p. Michalik Stanisław) raz w tygodniu miał dla uczniów pogadanki na temat Niemców, wspominając też tych, którzy poświęcili się dla dobra Ojczyzny.

Liczba uczniów. Liczba uczniów da się ustalić w przybliżeniu—podajemy ją z zastrzeżeniem, że może być niekompletna. Na podstawie danych, uzyskanych z ankiety, wynosiła ona (w jednym roku szkolnym):

w Jędrzejowie (z Piaskami) 256 dzieci,

we wsiach okolicznych 385 dzieci.

Liczba kompletów: w Jędrzejowie 33, na wsiach 47. Wielkość kompletów była różna—najczęściej 6-8 uczniów, były i liczące po 2, 4, 10, 12, 14 i 16 uczniów w jednym. Poza Jędrzejowem najwięcej kompletów mają: Przasław, Sudół, Chorzewa, i Skroniów. Po nich: Łysaków, Imielno, Mierzawa, Potok W. i M. Dwa Jasionna, po jednym: Kanice Stare, Brynica Mokra, Warzyn, Rembieszce, Słupia, Przyłek, Opatkowice, Zaga-

je, Zagórze, Oksa, Tur Górny, Dąbie, Raszków, Sędziszów, Brzezno, Słaboszowice, Deszno, Wojciechowice.

Ze względu na konieczność zachowania ostrożności, komplet miał niewielu uczniów. Uczyło się po 2, 4, 6 do 14-najwyższa liczba w komplecie (spotykana dwa razy) to 20. Lekcje odbywają się zwyczajnie przedpołudniem — są jednak też i komplety, uczące się późnym wieczorem. Często do wsi przyjeżdżali Niemcy po kontyngenty, wtedy dzieci uciekały i kryły się po polach i ogrodach. „Uczyliśmy się w małym, narożnym pokoiku, z którego każdej chwili mogliśmy uciec przez okno” (Skroniów). Uczniowie wychodzili pojedynczo i w pewnych odstępach, by nie wzbudzić podejrzeń. W czasie nauki zwykle ktoś uważał by w razie niebezpieczeństwa dać znać, a w pokoju, w którym się uczono, były przygotowane zabawki. Zeszyty i książki nosili uczniowie głęboko pod paltami lub na wierzchu jako pakunki. (Jędrzejów.) Lekcje odbywały się też w ogrodach, na strychach, na polach. W razie niebezpieczeństwa dzieci zaczynały pracę na roli „W razie niespodziewanej wizyty żandarmów, posyłano wszystkim ostrzeżenie. Wtedy rozchodziliśmy się pojedynczo, aby nie zwrócić na siebie uwagi.” (Słupia). Zmieniano często lokale: „Na wsi były częste łapanki, które groziły wykryciem tajnych kompletów. Nauka w mieszkaniu stała się niemożliwa, więc dzieci wychodziły w pole (była wiosna) i tam się uczyły.” (Opatkowice). „Praca nasza była niebezpieczna, gdyż wieś leży przy ruchliwym trakcie.” (Oksa). „W mieszkaniu naszej nauczycielki kwaterowali Niemcy, więc lekcje mieliśmy na strychu. Musieliśmy tam spokojnie siedzieć, bo Niemcy interesowali się nawet odgłosami, które dochodziły ze strychu” (Łasków.) W Jędrzejowie, dla odwrócenia uwagi, noszono w zimie książki i zeszyty pod płaszcami, w lecie w bańkach od mleka. W Łysakowie „gdy raz w czasie lekcji do mieszkania weszli Niemcy, to Pan powiedział, że jesteśmy jego dziećmi.” W Słaboszowicach „miejsce pracy często zmieniano, w ciepłe dni letnie lekcje odbywano w zaroślach,... W Wojciechowicach uczono się w stodole. Raz tylko spotykamy w ankiecie smutną uwagę dziecka: „Mu-

siałam się ukrywać, chodząc na lekcje tajnego nauczania, aby o tem nie dowiedzieli się źli sąsiedzi” (Imielno).

Skład społeczny Większość kompletów pracowała, jak to już zaznaczyliśmy, na wsiach okolicznych. Tu napływ młodzieży był duży, wieś gwarantuje się do oświaty. Tajna szkoła powszechna, kształcąc młodzież chłopską w okresie okupacji, dała jej możliwość wstąpienia do szkoły średniej. Takie wsie jak Przasław, Skroniów, Sudół poszczycić się mogą poważnymi wynikami pracy. Chłop jest zadowolony, że jego dziecko uczy się tajnie pod opieką polskiego nauczyciela. Jest w tym i protest i wiara: protest przeciwko zbrodniczej polityce okupanta hitlerowskiego, który dla kilkorga dzieci zdrajców volksdeutscheów organizuje piękne, słoneczne szkoły, w dużych, obszernych lokalach (jak n. p. w pałacu w Szczekocinach), a zamyka i prześladowuje szkołę polską. Wieś udziela schronienia tajnej szkole w swych skromnych izbach, opiekuje się nauczycielem. Swą postawą wykazuje wiarę w odrodzenie Polski, wierzy, że przyjdzie chwila wolności, że dziecko polskie wróci do normalnych warunków pracy w wolnej szkole polskiej. Z posiadanego materiału zestawiliśmy skład społeczny młodzieży w tajnej szkole powszechniej: na młodzież wiejską, przypada 78%, reszta (głównie w Jędrzejowie) to dzieci robotników, inteligencji, rzemieślników i kupców.

Czas pracy i warunki domowe. Czas pracy jest różny, jak już wspomnieliśmy, zależy od warunków miejscowych. Młodzież odrabia lekcje poza pracą na kompletach — musi się uczyć sama od 2 — 6 godzin dziennie. Zasługą nauczyciela jest, że w planowaniu rozkładu materiału, starał się nie oddalać od możliwie zbliżonego do normalnych zajęć toku pracy szkolnej (n.p. przeważnie rok szkolny tajny pokrywa się ze szkołą jawną.) „W ciągu dwu lat, przerobiłam z dobrymi wynikami klasę 5 i 6, z przypadającym na te klasy materiałem“, pisze dziewczynka z Jędrzejowa.

Ujemną stroną pracy w tajnej szkole jest to, że z uwagi na bezpieczeństwo, młodzież nie uczy się (w przeważającej

części kompletów) śpiewu, rysunku, pracy ręcznej i ćwiczeń cielesnych.

Wydarzenia wojenne wpływały na stosunki domowe i warunki pracy młodzieży. Do każdego domu dochodziły smutne wieści o represjach okupanta, o mordach i zniszczeniach. Niektóre dzieci zostały wprost dotknięte cierpieniami wojennymi: chłopcu z Chorzewy zabrali Niemcy ojca i brata — wywiezieni do Oświęcimsa, nie powrócili. Dziewczynce z Jędrzejowa uwięzili ojca, który w r. 1944 zmarł w obozie. Dziewczynka z Tura Górnego straciła oboje rodziców. W Mierzawie, do której często przyjeżdżali Niemcy, aresztowali oni nauczyciela, podejrzewając go o pracę w tajnym nauczaniu.

Jeden z uczniów (z Piotrkowic) wspomina, iż Niemcy zwolnili z posad ojca i matkę, dom spalili. Cała rodzina musiała się tułać i korzystać z pomocy rodziny. Rodzice nie zaniedbali jednak nauki dziecka. Wszystkie dzieci piszą, iż bały się Niemców-widok zbliżającej się żandarmerii był zapowiedzią niebezpieczeństwa — uciekały z przestachu, chowały się po strychach. Wiele przykrości powodowały urządzone przez Niemców łapanki na prace do okopów. Chwytano do tych prac po domach i na ulicach: byliśmy w ciągłym strachu przed niemieckim inspektorem a także przed łapankami. Tego się bały najbardziej dzieci ze starszych klas... Uczyli się wtedy wszyscy chętniej niż przedtem, a nawet i potem w wolnej szkole. „Walka z wrogiem dodawała zapału...”, pisze chłopiec ze Słupi. W końcu roku 1944 dziewczynka z Łysakowa uczyła się we wtorki, czwartki i soboty (kl. 4-5), resztę dni pracowała przy okopach. Dziewczynka z kl. 5 z Jędrzejowa musiała przerwać naukę, gdyż zabrano ją do przymusowej pracy w kuchni niemieckiej. Inna, z Potoka Wielkiego, pracowała pilnie w tajnej szkole (klasa 5 i 6), ale musiała też pracować przy budowie lotniska w Warzynie. Chłopiec z Sudołu (kl. 4-5) pisze: „Na lekcje uczęszczaliśmy chętnie i naukę staraliśmy się traktować poważnie...”, ale „jeździłem na lotnisko, zastępując matrusię, która zmuszona była zdobywać dla nas środki utrzymania... Ojca zabrali (Niemcy) do niewoli a wujka aresztowali

i wywieźli do obozu koncentracyjnego". Mimo tych udręczeń, nauka w tajnej szkole nie zostaje przerwana.

Podręczniki i pomoce naukowe. Niemcy nakazali w grudniu 1939 roku zniszczenie podręczników szkolnych do języka polskiego, historii i geografii, używanych do wybuchu wojny¹⁾. Część podręczników udało się ochronić przed zniszczeniem (stosy książek leżały w biurze niemieckiego Urzędu Szkolnego, mieszczącego się początkowo w budynku Wydziału Powiatowego). Młodzież mogła więc korzystać z podręczników: nie oddanych Niemcom, lub pozostałych na składzie w księgarniach. Trochę podręczników wybrał potajemnie z Inspektora'tu Szkolnego woźny Wydziału Powiatowego p. Grabalski, oddając je młodzieży. W szkołach jawnych pozostały pomoce naukowe, wielka ich ilość została jednak rozmyślnie zniszczona przez kwaterujące wojska niemieckie. Dlatego też daje się odczuć przez cały czas wojny brak podręczników szkolnych, lektur i pomocy naukowych. Trzeba było sobie radzić. W Łysakowie II nauczycielka dyktowała i z tego uczeń uczył się w domu. Brak podręczników odczuwają też dzieci w Jędrzejowie. W Potoku Małym podręczniki miał tylko nauczyciel, który na lekcji dyktował a dzieci zapisywały w zeszytach. W Zagórzu chłopiec miał tylko dwie książki: polską i rachunkową (pracuje dopiero wieczorem). W Jędrzejowie p. Gugulski, wobec trudności w uzyskaniu podręczników, dostarczał wykonane przez siebie notatki lub też dyktował materiał. Komplet w Sudole miały podręczniki. Brak podręczników skłania młodzież w kilku miejscowościach do organizowania samopomocy koleżeńskiej: „Przy nauce pomagaliśmy sobie wzajemnie, mieliśmy wspólne książki i inne pomoce naukowe” (Wilanów p. Jędrzejowem). W Mierzawie wypożyczano sobie wzajemnie podręczniki. Kierownik szkoły w Skroniowie ofiarował kompletowi mapę Polski. Tamże na czterech uczniów były dwa podręczniki (inny komplet miał globus, tablicę i mapę, ci byli w wyjątkowo szczęśliwym położeniu). Książki by-

¹⁾ Wycech, o. o., str. 111.

ły drogie, toteż zdarzało się, że rodzice, żyjący w trudnych warunkach materialnych nie mogli zaopatrzyć swych dzieci w potrzebne podręczniki i przybory. Trzeba więc było pożyczać od sąsiadów, lub pracować zespołami.

Obowiązkowość i frekwencja. Mimo wszystkich trudności, młodzież pracowała wytrwale: „Na lekcje uczęszcza-
liśmy z przyjemnością i zapałem, w miarę możliwości staraliśmy się ich nie opuszczać” (Skroniów). „Do obowiązkowości każdy uczeń poczuwał się sam, ponieważ rozumował, że w tym nieszczęśliwym dla nas czasie musi się szczególnie pilnie uczyć” (Jędrzejów). „Nasz komplet był bardzo obowiązkowy i nigdy nie opuszczaliśmy lekcji” (Wilanów). Z każdej opuszczonej lekcji trzeba było zdać relację... marzeniem moim było skończyć szkołę powszechną i przynajmniej średnią” (Brynica Mokra). Chłopiec z kl. 5 z Jędrzejowa zmuszany był przez Niemców przez 9 miesięcy do robót fortyfikacyjnych – mimo to, po powrocie z pracy uczył się wieczorami. I chciał się uczyć, gdyż jak pisze, w szkole jawnej nie uczył się wiele, a rozumiał, że potrzebna jest mu nauka w szkole tajnej. Takich przykładów mamy wiele.

Nastroje i dążenia młodzieży. Zdrowie fizyczne młodzieży było w okresie okupacji zadowolające. Moralność stała na należytych poziomach. Wzrosły uczucia koleżeńskie i solidarność społeczną. „Razem przeżyte tak niebezpieczne chwile sprawiły, iż stałyśmy się nierozzerwalnymi koleżankami, pomagając sobie w lekcjach, żyłyśmy jak najlepsze przyjaciółki. Z wielkim trudem zdobyte podręczniki-stanowiły naszą wspólną własność” (Łysaków-Zagaje). Wiara w lepszą przyszłość dodaje sił do pracy: „Młodzież cieszyła się myślą, że przyjdzie czas, kiedy będzie mogła jawnie chodzić do szkoły i zdobywać wiedzę” (Jędrzejów). Tęsknota za wolną Polską przepaja serca dzieci: „Obok świata rzeczywistego istniał dla nas drugi świat marzeń. Marzyłam o wolnej Polsce, gdyż z tym wiązały się nasze dalsze plany. A więc skończę szkołę średnią, pójdę do wyższej, a gdy Bóg pozwoli, będę kontynuować wyższe

studia muzyczne...” (Jędrzejów). Młodzież myśli o dalszej nauce w szkole średniej: „Zamierzaliśmy po ukończeniu tajnej szkoły powszechnej, uczęszczać do tajnej szkoły średniej w Jędrzejowie.” (Kanice Stare). Represje okupanta podniecają młodzież do dalszej pracy, teraz, piszą: „młodzież zobaczyła wyraźnie wytknięty przed sobą cel: wywalczenie sprawiedliwej Ojczyzny. Postawiła sobie hasło, że taka będzie Ojczyzna, jacy będą jej obywatele — i poszła za nim, obierając drogę pełną cierni, które raniły jej młode stopy, wsiąkając kroplami krwi w pulchną ziemię i tak już przesiągniętą szlachetną krwią dziadów i ojców, lecz była to droga światła i prawdy. Nikt nas nie zmuszał, a przecież czuliśmy wielką żądzę nauki...” (Jędrzejów). Młodzież przeżywa troski starszego społeczeństwa: „Na skutek aresztowania i rozstrzelania syna pani nauczycielki, nauka przerwała się na kilka tygodni” (Warzyn).

II.

WODZISŁAW i OKOLICA.

1. NAUCZYCIELE TAJNEJ SZKOŁY POWSZECHNEJ.

- Babinicz Waldemar. Nauczyciel. Jeziorki.
Bogacz.... Inżynier. Wodzisław.
Cieślak Stanisław. Ks'ądz prefekt. Brzezinki i Lubcza.
Czerwiński Bogusław. Uczeń tajnego liceum. Piotrkowice.
Dercz Andrzej. Piotrkowice.
Dutkiewicz Bolesław. Ksiądz prefekt. Wodzisław.
Fritz Helena. Nauczycielka ze Śląska. Łany.
Fritz Kazimiera. Nauczycielka ze Śląska. Łany.
Fritz Stanisława. Nauczycielka ze Śląska. Łany.
Gajos Janina. Sędziszów.
Gawroński Witold. Nauczyciel. Klemencice. Uczył też w szkole jawnej.
Górywoda Paweł. Zielonki.
Jabłońska Kazimiera. Brzeście.
Jankowska... Żona inżyniera. Klemencice.
Jezierski Edmund. Uczeń tajnego liceum. Wodzisław.
Juszczak Wacław. Nauczyciel. Laskowa.
Kaleta Antoni. Ksiądz proboszcz. Wodzisław.
Kołodziejski Mieczysław. Nauczyciel. Pękosław.
Komierska Halina. Mieronice. Wyszła z Warszawy. (Od X 1944 r. do I 1945).
Krzelowski Stanisław. Piotrkowice i Lubcza.
Kucharska Alina. Kaziny. Wyszła z Warszawy.
Langer Józef. Świątniki.
Laprus Stanisław. Nauczyciel. Judasze gm. Wodzisław.
Lasecka Emilia. Nauczycielka. Wodzisław. Uczyła też w szkole jawnej.

Leśniewski Tadeusz. Kierownik szkoły. Zielonki. Uczył też w szkole jawnej.
 Leszczyńska Zofia. Kaziny. Wyszędzona z Warszawy.
 Lipski Stanisław. Nauczyciel. Pękosław.
 Łoboda Stefan. Piotrkowice.
 Miedziejewski Stanisław. Olszówka Stara.
 Mir Zofia. Piotrkowice. (Objęła lekcje po ś.p. Wł. Wilku).
 Niedospał Antoni. Piotrkowice. (Objął lekcje po ś.p. Wł. Wilku).
 Nowakowa Rafaela. Nauczycielka. Łany.
 Nowakowski Jan. Uczeń gimnazjum. Mieronice. Wyszędł. z Łodzi.
 Ocepska Adela. Wodzisław.
 Ostrowska Maria. Wodacz. Wyszędzona z Warszawy.
 Otawski Waclaw. Kierownik szkoły. Klemencice.
 Ozga Danuta. Wodzisław.
 Pieniążek Tadeusz. Uczeń gimnazjum. Wodzisław. Zajęty również jako listonosz wiejski.
 Piwowarska Michalina. Nauczycielka. Wodzisław.
 Płatek Franciszek. Kierownik szkoły. Brzezinki.
 Pohl Stanisław. Wodzisław. Wyszędzony, był przez pewien czas organistą w Wodzisławiu, później nauczycielem szkoły rolniczej w Nawarzcach.
 Puto Mieczysław. Kierownik szkoły w Lubczy.
 Raczmański Bogdan. Wodzisław.
 Skrzyaniarz Adam. Nauczyciel. Wodzisław. Uczył też w szkole jawnej.
 Sławińska Halina. Mieronice. Uczyła też w szkole jawnej.
 Sławiński Jan. Absolwent uniwersytetu. Wodzisław.
 Stępniewska Wanda. Niegosławice.
 Supelowa Irena. Nauczycielka. Konary. Wyszędzona.
 Syrek Zbigniew. Uczeń liceum. Wodzisław. Zamieszkały czasowo.
 Szydłowska Maria. Nauczycielka. Wodzisław.
 Świtalska Helena. Piotrkowice. (Objęła lekcje po ś.p. Wł. Wilku).
 Tarski Wilhelm. Łany.
 Tymusz... Wodzisław.
 Wagutowa... Niegosławice. Wyszędzona z Warszawy.
 Wasik Anatol. Student uniwersytetu. Wodzisław i Mieronice.

Wasik Julian. Absolwent uniwersytetu. Laskowa.

Wilk Władysław. Nauczyciel. Piotrkowice. Za działalność polit. rozstrzelany przez Niemców w r. 1944.

Wójcicki Michał. Nauczyciel. Wodzisław. Uczył też w szkole jawnej.

Wrona Szczepan (pseud. Taborowicz Jan). Student uniwersytetu. Strzeszkowice.

Zakrzewska Irena. Nauczycielka. Wodzisław i Świątniki. Uczyła też w szkole jawnej.

Zawiślakowa Irena. Naucz. Wodzisław. Uczyła też w szkole jawnej.

Żebrak Józef. Kierownik szkoły. Wodzisław. Uczył też w szkole jawnej do chwili aresztowania i wywiezienia do obozu.

Żebrakowa Rozalia. Nauczycielka. Wodzisław. Uczyła też w szkole jawnej.

Wynagrodzenie nauczycieli Podobnie jak w północnej części powiatu, było ono bardzo skromne — ledwie wystarczające na życie. O tym, ażeby z tych dochodów można było kupić coś z odzieży, bielizny lub pościeli, mowy nie było. Tak jak w innych miejscowościach, spotykamy się z opłatami w naturze i pieniądzu, stawki są niemal identyczne: 10 kg. żyta, 150 zł. i 200 zł. mies., 300 zł., 5 kg. żyta, 15 kg. pszenicy, 15 kg. mąki pszennej, 10 kg. mąki i 12 litrów mleka miesięcznie, 1 kg. słoniny. Jeden raz spotkano opłatę 400 zł. miesięcznie i dwa razy po ćwierć metra żyta miesięcznie. Wysiedlona z Warszawy otrzymywała utrzymanie przez cztery miesiące.

Z biegiem lat, opłaty te ustaliły się — nie dlatego, żeby społeczeństwo nie doceniało pracy nauczyciela, ale że ten nawet w pokojowych warunkach nie umiał stawiać wygórowanych żądań materialnych, a teraz, w tragicznym okresie okupacji, pracował z poświęceniem, nie oglądając się na zyski. Jak pięknie odbija postać nauczyciela polskiego w okresie okupacji oł dość licznej grupy ludzi, żerującej na ludzkim nieszczęściu, od handlarzy, spekulantów, kolczykarzy bydła, chciwców, za-

trudnionych w urzędach niemieckich, wydających karty przydziałowe, urządzających częste i huczne zabawy. Nauczyciel, rzucony na zapadłą wieś, na błotniste drogi (jak pisze jeden z uczniów: „Moja wioska kąpiąca się w błotach jesiennych, kałużach i strumieniach płynącej wody ze śniegów,” a nasz powiat tego błota miał wiele), nie pragnie zysków ani zaszczytów, ale cicho i ofiarnie pracuje dla oświaty ludowej. A przecież taki nauczyciel, który dorabiał sobie naprawianiem zegarków i maszyn do szycia, lub „w chwilach wolnych od pracy imał się młotka szewskiego,” napewne uczył biedaków wiejskich za drobną opłatą, albo i bezpłatnie (młodzież wspomina o takich, którzy „mieli dobre serce” i w razie trudnych warunków materialnych, uczyli bezpłatnie n. p. Klemencice lub Łany, nawet wysiedlona z Warszawy i umieszczona przez R. G.O. na wsi, zniszczona doszczętnie, nie chce jeść chleba za darmo i uczy dzieci chłopskie bezpłatnie lub za 150 zł mies., dając za to na komplecie, złożonym z 6 uczniów, 18 godzin tygodniowo).

Ze wspomnień uczniów widać, iż wielu nauczycieli gmin południowych pracowało też w konspiracyjnych organizacjach wojskowych, dając przykład męstwa i poświęcenia w walce o wolność.

Zakres nauczania Podobnie jak w Jędrzejowie i okolicy, tak i w tej części powiatu posiadamy dane od młodzieży, uczęszczającej na komplety klas 4, 5 i 6 szkoły powszechnej od roku 1942 (są to ci, którzy w roku 1945 przybyli do gimnazjum wiejskiego na Brzeziu). Uczęszczali oni i do szkoły jawnej — takich jest jednak niewielu. Z tej szkoły i oni mają wspomnienia niemiłe: „Nie znaleźmy żadnego poety polskiego, ani jego utworów... Kiedy był dzień święta narodowego, musieliśmy siedzieć w ławach szkolnych dłużej niż zawsze, gdyż przeważnie zjeżdżał na ten dzień niemiecki inspektor. W dniach letnich bardzo często szliśmy na wycieczkę z motykami w rękach wycinać osty rosnące przy szosach, względnie do jakiejś plantacji tytoniu, aby ją wyplewić z chwastów, pod-

łać i okopać. Dwa razy w tygodniu chodziliśmy na pola dworskie, aby wyplewić chwasty ze zbóż i ziemniaków — to było programem naszych lekcji. W zimie, podczas wielkich mrozów, nie chodziliśmy wcale do szkoły, ponieważ nie było czym opalać klas. Najgorszy był rok 1943 i 1944.” (Wodzisław). Nauczycielstwo w tej szkole robiło, co mogło: „Nieraz pod sekretem opowiadała nam Pani o Polsce, a nawet wypożyczała książki” (Wodzisław), lub: „Nieraz pani nauczycielka pod sekretem opowiadała nam o Polsce i wypożyczała książki do czytania. Lecz kiedy miał przyjechać inspektor szkolny, wszystko musiało być uprzątnięte, bo gdyby znalazł jakąś książkę, to zarazby ją spalił (Mieronice). Uczennica z Wodzislawia wspomina o patriotycznej postawie nauczycielstwa tej miejscowości, które, mimo zakazu, uczyło języka polskiego, historii i geografii z zakazanych książek (w szkole jawnej).

Materiał i liczba godzin nauczania Przerabiano w szkole tajnej materiał nauczania według programów, obowiązujących do r. 1939. Główną uwagę poświęcano językowi polskiemu, historii i geografii, oraz matematyce (n. p. jedna z uczennic pisze: „Głównym materiałem były te przedmioty, które usunięto z programu szkół: a więc geografia, historia, oraz dokładniejsze poznawanie języka polskiego” (Mieronice). Były to tajne zespoły, których celem było nauczanie wspomnianych przedmiotów, według obowiązującego przed wojną programu i uzupełnienie w ten sposób nauki jawnej¹⁾.

Lekcje odbywały się codziennie po 4—5 godzin w większych ośrodkach, do których był dobry dostęp jesienią lub zimą. W miejscowościach o złych drogach, lub do których dochodziły dzieci z większych odległości, nauka odbywała się 3—5 razy w tygodniu, po 4—6 godzin dziennie. Spotykamy się też z wymiarem 4—6 godzin tygodniowo — tu chodziło o uzupełnienie materiału. Na Łanach lekcje odbywały się co dzień o 8—14; tu nauka odbywała się takim trybem, jakby to

¹⁾ O takich zespołach wspomina Czesław Wyczech w pracy: „Związek Nauczycielstwa Polskiego w czasie okupacji niemieckiej 1939-1945,” Przegląd Histor. Oświatowy 1947, nr 2, str. 125.

była szkoła jawna (uczęszczało tu w jednym roku szkolnym 56 dzieci!). Ta szkoła miała następujący wymiar godzin: w 5 klasie 18, w 6 kl. 29, w I gimn. 36 tygodniowo¹⁾. W innej miejscowości (Mieronice) młodzież z zadowoleniem podkreśla: „Mieliśmy w każdym dniu po parę przedmiotów, bo staraliśmy się zachować atmosferę szkolną”.

W ostatnich latach okupacji, tajne szkolnictwo zostało podporządkowane tajnym władzom szkolnym, powstają „Gminne Komisje Oświaty i Kultury,” kierujące pracą szkolną (relacja z Wołziszławia). Młodzież dobrze przygotowana w tajnej szkole powszechnej, przechodziła na tajne komplety gimnazjalne (było ich w tych stronach kilka b. solidnie pracujących: Wodzisław, Łany, Klemencice i i.), względnie przeszła w lutym 1945 r. do gimnazjum jędrzejowskiego i do oddziałów równoległych tegoż gimnazjum w Wodzisławiu-Brzeziu.

Stosunek społeczeństwa do nauczyciela i szkoły tajnej.

Nauczyciele cieszyli się poważaniem i uznaniem społeczeństwa. Dziewczyna z kompletu pisze: „Rodzina moja z wielkim uznaniem odnosiła się do nauczycielstwa i wielce ceniła tych, którzy pracowali na polu oświaty.

To nie tylko w moim domu, lecz wszędzie darzono nauczycielstwo wielką sympatią... to gorliwi szerzyciele oświaty,... nigdy w pracy nie ustający”. Nauczyciel w Jeziorkach cieszył się szczególnym zaufaniem mieszkańców,” pisze inna. I podobne głosy: „Obie nauczycielki (w Wodzisławiu) cieszyły się wielkim poważaniem, ponieważ za małym wynagrodzeniem nauczały w bardzo ciężkich warunkach.” Wszyscy mieszkańcy Wodzisławia wspierali tajne nauczanie.” W Piotrkowicach „społeczeństwo szanowało nauczyciela (ś. p. Wł. Wilka) jako doskonałego i bezinteresownego człowieka, wielkiego przyjaciela młodzieży, który starał się jaknajlepiej nauczyć. Uczył z zamiłowaniem, poświęcając pracy cały dzień, wieczorem dopiero spożywał obiad i kolację razem...” Nauczyciele pracowali też,

¹⁾ O przejmowaniu kompletów I i II klasy gimnazjalnej przez nauczycielstwo szkół powszechnych, za zgodą i pod kontrolą kierownika ośrodka tajnego nauczania, pisze M. Tazbir w pracy: T.N.S.W. w latach 1939-1945, Przegl. Histor. Oświat., 1947, nr. 3-4, str. 80.

jak to już wspominaliśmy, w tajnych organizacjach - o jednym z takich pisze uczeń, iż go ceniono za pracę i widziano, że „często w podartych butach lub po błocie lub śniegu brnął, by nieść oświatę” (Piotrkowice — Lubcza). W Brzezinkach i Lubczy popierali tajne nauczanie poważni rolnicy. Podobnie też i w Piotrkowicach ksiądz i miejscowi działacze społeczni. Uczeń wspomina, iż w Pękostawiu współpracowały z tajnym nauczaniem organizacje podziemne. W Piotrkowicach i w Łaskowej „gorliwie współpracował z tajnym nauczaniem oddział konspiracyjny, zawiadamiając o zbliżaniu się Niemców do wsi (tak było wszędzie — stosunek organizacji wojskowych do tajnego nauczania był nader życzliwy). Na Łanach wszyscy mieszkańcy wsi współpracowali. „Z duchowieństwa na naszym terenie szczególnie interesował się ksiądz proboszcz Antoni Kaleta, on to z ambony wprost propagował ideę tajnego nauczania, on to dawał wszelkie wskazówki jak trzeba postępować, wreszcie brał czynny udział przy egzaminach” (Wodzisław). W Mieronicach, ksiądz proboszcz Sajan „pomagał nam, udzielając pomocy z religii i łaciny”.

Rozumieli i rodzice, tak chłopci, jak i robotnicy i rzemieślnicy znaczenie nauki: „Tatuś i mamusia moja,” pisze uczeń, „nie są wykształceni, ale rozumieli, co to znaczy nauka i mnie posyłali do tajnej szkoły powszechnej. Ja sam chętnie uczyłem się, bo rozumiałem, jak potrzebną jest nauka” (Brzeście). W gminie nawarzyckiej społeczeństwo z wielką powagą i życzliwością odnosiło się do spraw tajnego nauczania (w Konarach, Nawarzacach, Lubczy i Niegosławicach, w tych ostatnich rozciągał opiekę nad tajną szkołą kierownik p. Florczak).

2. MŁODZIEŻ W TAJNEJ SZKOLE POWSZECHNEJ.

Młodzież ceni swych nauczycieli i odnosi się do nich z wielką serdecznością. Jeden z uczniów pisze: „Moim najmilszym wspomnieniem są lekcje z p. Babiniczem, który oprócz lekcji kształcił młodzież, urządzając różne imprezy. Piękne i podniosłe były te imprezy. Pan Babinicz to człowiek kocha-

ny i bardzo odważny, co i w nas wpajał przy różnych okolicznościach" (Jeziorki). Z wielkim szacunkiem wyraża się młodzież o nauczycielu ś.p. Wład. Wilku z Piotrkowic, wspominając jego bohaterską postawę, uczciwość i gorący patriotyzm. Podkreślają, iż „starał się dać nam wiedzę, którą posiadał.” Są wdzięczni (w Klemencicach), że uzyskują podstawy do zapisania się do gimnazjum.

Młodzież ocenia i metodę pracy nauczyciela: „On tak ciekawie i jasno wszystko tłumaczył, że czasem nawet zapomniałszy o świecie i o tym, że w sąsiedniej wsi są Niemcy“ (Mieronice). Z wielkim uznaniem wyraża się młodzież o pracy p. Nowakowej z Łan, która prowadziła dużą tajną szkołę, o paru siłach nauczycielskich.

Często nauczyciel decydował o przyszłości dziecka. Jeden z uczniów wspomina: „Ojciec mając mnie jednego, pragnął pozostawić mnie na roli. Natomiast matka, na wzór „Matki” Sewera, pokryjomu przed ojcem kupowała książki, płaciła lekcje, sama starała się o pieniądze. Toteż dzięki dobrej matce zawsze posiadałem wszystkie podręczniki, a poza tym dostarczała mi dzieł Sienkiewicza do czytania. CZYNIŁA TO JEDNAK Z INICJATYWY NAUCZYCIELA (Judasz gm. Wodzisław). O p. nauczycielce w Wodacza pisze uczeń: „Jeżeli było jakieś święto narodowe, obchodziliśmy go uroczyście, wstępowały w nasze serca radość i duma. Nauczycielka była poważana, lubiliśmy ją bardzo, to jeżeli jakimś dziecku stała się krzywda, to starała się zawsze pocieszyć, załagodzić.” W Piotrkowicach cieszył się poważaniem p. Łoboda, który, jak wspomina młodzież, dobrze uczył i „był złowrogo nastrojony do Niemców”. Podobną opinię wydaje młodzież o p. Józefie Żebra, kier. szkoły w Wodzisławiu i jego żonie Rozalii, nauczycielce, o p. Płatku z Brzezinek, p. Zawiślakowej z Wodzisławia i innych. Wdzięczną jest młodzież księżom: Antoniemu Kalecie z Wodzisławia, Sajanowi z Mieronice i proboszczowi z Piotrkowic za bezinteresowne udzielanie religii w tajnej szkole. Wdzięczność tę okazują dzieci rzetelną pracą: „który z nas był słabszy w nauce, to mu pomagaliśmy, aby nasza nauczycielka

nie traciła czasu nad słabszymi" (Niegosławice). „Otworem stały dla nas ich biblioteki," pisze młodzież o nauczycielstwie, księżach i inteligencji.

Liczba uczniów. W tej części powiatu, wybitnie rolniczej, o ludności prawie że wyłącznie chłopskiej (gminy wodzisławska, nawarzycka i część sędziszowskiej), gdzie ruch oporu przeciw okupantowi zafatczył duże kręgi, wciągając w szeregi partyzanckie spory zastęp patriotów, rozwinęła się silnie praca tajnej szkoły powszechnej. Światło masy chłopskie doteniały wartość nauki. Świadczą o tym cyfry: kiedy w części powiatu skupiającej się około Jędrzejowa, uczyło się w tajnej szkole powszechnej według naszych obliczeń 641 młodzieży, to okolica Wodzisławia wykazuje 716. Wodzisław, Łany, Piotrkowice, Mieronice, Nawarzyce, Pękosław, Świątniki, Laskowa, Niegosławice, Brzezinki, na całej przestrzeni od Sędziszowa po granice powiatu miechowskiego, trwała cicha, wytrwała, planowa, zorganizowana w sieć szkolną, kierowana przez Gminne Komisje Oświatowe, praca tajnej szkoły. Odbywała się ona pod czujną i troskliwą opieką członków tajnych organizacji zbrojnych, w szeregach których spotykamy licznych nauczycieli. Tę opiekę i współpracę odczuwa całe społeczeństwo. Nauczyciel zamęczał się pracą. Uczeń z Brzezinek pisze: „P. Płatek po półtorarocznej pracy zachorował na płuca.“

Komplety są i tu również niewielkie: po 4, 5, 7, 8 i 9, rzadziej więcej: 12 dzieci (w Lubczy), 10 — 14 (w Piotrkowicach), 15 (w Brzezinkach). Musiano zachować ostrożność, tak potrzebną w pracy konspiracyjnej. Przy złym stanie dróg, młodzież chwali sobie okres zasp i błota: „Czasem, choć było na lekcje daleko, było błoto i zawieja, szliśmy, gdyż wtedy było najbezpieczniej...", pisze dziecko wiejskie, szczęśliwe, że w taką porę nie wybierali się w drogę żandarmi niemieccy (Piotrkowice). Na Łanach, gdzie była, jak to już wspominaliśmy, duża szkoła tajna, trzeba było być bardzo ostrożnym (wszak to blisko szosy jędrzejowskiej i przy drodze do Sędziszowa), wychodzono więc po 2—3 co kilka minut, gdyż „coby to było, gdyby naraz wyszło przed południem 25 dzieci, a przed wie-

czorem 15. Były tutaj trzy klasy gimnazjalne i dwie szkoły powszechnej. Wszyscy mieszkańcy Łan współpracowali i ostrzegali. Niemcom jakoś szczęśliwie uchodziliśmy”.

Jak już wspominaliśmy, w tej części powiatu na naukę tajną uczęszczały dzieci chłopskie — jedynie w Wodzisławiu spotykamy około 18% dzieci nauczycieli, rzemieślników, robotników i kupców. Młodzież chłopska starszych klas uświadomiona była politycznie — jeden z nich pisze: „Wszyscy byliśmy synami chłopskimi, toteż przeważał nastrój antysanacyjny. Popieraliśmy związki ludowe”.

Warunki pracy młodzieży. Warunki, jakie wytworzyły się na skutek wzmagających się z każdym rokiem prześladowań ze strony okupanta, wymagały ostrożności. Trzeba podkreślić też upór, jaki cechował młodzież chłopską, upór, który pozwalał jej przełamywać wszelkie trudności. Uczeń, uczęszczający na komplety na Łany, zupełny sierota, nie mający książek, ani pieniędzy na zeszyty, pracuje ciężko na folwarku Brzezię (tam, gdzie dziś znajduje się wiejska filia Państwowego Gimnazjum jędrzejowskiego), utrzymuje się sam i uczy się pilnie w tajnej szkole — pragnieniem jego jest wstąpić do gimnazjum. W roku 1945, po wypędzeniu Niemców marzenie jego urzeczywistnia się — zostaje uczniem gimnazjum na Brzeziu. Wielu uczniów dochodzi 3—4 kilometrów do miejsca nauki, często po złej drodze i w złą pogodę, w lichym ubraniu i jakże marnym w czasie wojny obuwiu, często pożyczanym. Dzieci przeżywają całą grozę wojny — jesienią 1944 r. Klemencice zostają dotknięte srogą pacyfikacją za usiłowane przez partyzantów spalanie mostu na szosie. Wieś zostaje wtedy częściowo spalona, „każdego dotknęło wtedy jakieś nieszczęście,” pisze dziecko w swych wspomnieniach. Dzieci pamiętają okrutny najazd Niemców na Piotrkowice w dn. 2 marca 1944 r., w czasie którego aresztowano ośmiu działaczy konspiracyjnych (reszta zdołała ujść)”. 7 aresztowanych Niemcy rozstrzelali. Wśród ofiar było 4 rolników, masarz, instruktor P. C. K. i nauczyciel ś. p. Władysław Wilk, którego młodzież

piotrkowicka wspomina jako swego serdecznego opiekuna, nauczyciela, wychowawcę i gorącego patriotę.¹⁾

Po takich barbarzyńskich najazdach, nastawały przerwy w nauce—trzeba było ochłonać, poszukać następcę. Przerwy w nauce powodowały też częste postoje i kwaterunki wojsk niemieckich, żandarmerii, czy też tak zwanego sonderdienstu po wsiach (przyjeżdżali często po kontygenty.) Do tych udręczeń doszły od lipca 1944 r. nowe: Niemcy rozpoczęli bowiem budowę okopów — z tej części powiatu zmuszano wielu ludzi do pracy. Młodzież w kilku miejscowościach musi przerwać naukę—przeszkodą były wyjazdy do Michałowa. Jeden z kompletów rozwiązał się „bo liczne ekspedycje niemieckie wciąż nękały swymi wizytami i wciąż ich się obawiano.” Okopy budowano wszędzie w okolicy (n.p. w Wodzisławiu zmuszano ludność do budowy tamy wodnej, mającej zalać autostradę), młodzież musiała pracować przy budowie wielkiego lotniska w odległym o kilkanaście kilometrów Warzynie. Mimo to, nauka tajna trwa—dzieci uczą się pod kierunkiem nauczycieli i pracują same nad przygotowaniem lekcji, zadanych do opracowania. Ta „praca domowa“ ucznia wymagała czasu — uczniowie podają, że poświęcali jej 3—6 godzin dziennie, wykonując zadania piśmienne, ucząc się, lub przygotowując lektury.

Podręczniki i pomoce naukowe. Sprawa podręczników i pomocy naukowych była trudna do rozwiązania. Zdarzało się, że książki miał tylko nauczyciel (na komplet z 9 uczniów, Konary), lub też na cały komplet było po jednym podręczniku (Sędziszów). Młodzież wypożyczała je sobie wzajemnie (Nawarzyce, Wodzisław). Piotrkowice miały na 6 uczniów trzy komplety książek, jeden globus, 4 atlasy geograficzne. Tamże inny komplet miał wszystkie podręczniki, sprowadził je ś.p. Wład. Wilk. Uzyskał on je za pośrednictwem centrali T. O. N., która prowadziła tajne wydawnictwo podręczników i

¹⁾ Zobacz naszą pracę: Ofiary zbrodni niemieckich w pow. jędrzejowskim w latach 1939-1945, Jędrzejów, 1947, str. 74-5.

książek dla szkół powszechnych, zaspakajając w ten sposób palące potrzeby tajnej szkoły.¹⁾

Najpotrzebniejsze pomoce naukowe trzeba było wykonywać we własnym zakresie. Radzono sobie n.p. tak: „Kiedy braliśmy z geografii o obrotach ziemi, jako globus nauczycielka wzięła kłębek sznurka, nabijając go na ołówek i tłumaczyła” (Łany). W innym miejscu, młodzież, nie mając tablicy (na kompletach trzeba było przeważnie rezygnować z tego tak ważnego sprzętu), poradziła sobie tak: „Tablicę zastępowaliśmy papierem, położonym na stole, a zmieniałym niemal codziennie” (Mieronice).

Obowiązkowość i frekwencja. Mimo tych trudności młodzież uczy się chętnie i pilnie. Frekwencja była bardzo dobra, n.p. w Nawarżycach prawie że 100%. Uczniowie zdolniejsi pomagali słabszym. Rodzice wykazywali pełne zrozumienie dla spraw oświatowych: „Tatuś i mamusia moja nie są wykształceni, ale rozumieli, co to znaczy nauka i mnie posyłali do tajnej szkoły powszechnej... Ja sam chętnie uczyłem się, bo rozumiałem, jak potrzebną jest nauka.” (Brzeście).

Starsza młodzież szkół powszechnych interesuje się żywo ruchem oporu. „Gdy w komplecie znajdowali się tacy” (to znaczy ci, którzy brali udział w konspiracji) rozmaite wtedy panowały nastroje. W przerwach między jedną godziną a drugą, miejsce książek zajmowała tajna gazeta, czytana z wielką ostrożnością i napięciem. Po przeczytaniu jej, każdy wypowiadał swe dążenia, a więc szkodzić wrogowi pod każdym względem, a zamiarami najgorętszymi były: odzyskanie wolności i niepodległości Ojczyzny” (Mieronice).

¹⁾ Por. wzmiankę o tej śmiałej i niezmiernie pożytecznej akcji w rozprawie Czesława Wycicha: Związek Nauczycielstwa Polskiego w etapie okupacji niemieckiej 1939-1945. Przegl. Histor. Oświat. 1947, nr. 2, str. 127.

Tak Łandiak jak i Sterlack z szczególną nienawiścią odnosili się do nauczycielstwa. Działalność ułatwiał im fakt, że Łandiak znał stosunki w pow. jędrzejowskim, zaś Sterlack we włoszczowskim. Znali oni wybitniejszych działaczy spośród nauczycieli. Gross podał się za volksdeutscha po 1.9.1939 r. (był ppor. rez. W. P.) i szybko zapoznany przez obu wymienionych z terenem, przystąpił z wielką gorliwością do swej nikczemnej roboty tępiciele polskośći i konfidenta gestapo.

Każdy radca szkolny współpracował z gestapo. Sterlack i Manowski byli czołowymi działaczami hitlerowskiej partii narodowo-socjalistycznej, której program na terenie okupowanym dążył do niszczenia polskośći i werbowania kandydatów na volksdeutschów. Dla dzieci volksdeutschów zakładał niemiecki urząd szkolny szkoły powszechne. Szkoły takie otworzył Sterlack w Szczekocinach (z internatem), dokąd przekazywano zrabowany z polskich szkół sprzęt i pomoce szkolne, oraz w Jędrzejowie. Mimo dużego wysiłku, kandydatów do tych szkół znaleziono niewiele.



SPIS ROZDZIAŁÓW.

Wstęp	Str. 5.
Podział pracy	„ 9.
R. I. Jędrzejów i okolica	„ 10.
1. Nauczyciele tajnej szkoły powszechnej	„ 10
2. Młodzież w tajnej szkole	„ 17.
R. II. Wodzisław i okolica	„ 25.
1. Nauczyciele tajnej szkoły powszechnej	„ 25.
2. Młodzież w tajnej szkole	„ 31.
Stosunek okupacyjnej administr. szkolnej do tajnego nauczania	„ 37.